



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI

LIV ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika Świętego Piotra

Piątek, 1 stycznia 2021 r.

[Multimedia]

W czytaniach dzisiejszej liturgii wyróżniają się trzy czasowniki, które znajdują swe spełnienie w Matce Bożej: błogosławić, rodzić i znajdować.

Błogosławić. W Księdze Liczb, Pan wymaga, aby kapłani błogosławili jego lud: „Tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: «Niech cię Pan błogosławi»” (6, 23-24). Nie jest to jakaś pobożna zachęta, lecz ścisły wymóg. Ważne jest, aby także dzisiaj kapłani niestrudzenie błogosławili lud Boży; i również, aby wszyscy wierni nieśli błogosławieństwo, aby błogosławili. Pan wie, że potrzebujemy błogosławieństwa: pierwszą rzeczą, jaką uczynił po stworzeniu, było *dobre powiedzenie* o wszystkim i *bardzo dobre powiedzenie* o nas. Ale teraz, wraz z Synem Bożym, otrzymujemy nie tylko słowa błogosławieństwa, ale samo błogosławieństwo: Jezus jest błogosławieństwem Ojca. W Nim, jak mówi święty Paweł, Ojciec błogosławi nas „wszelkim błogosławieństwem” (Ef 1, 3). Za każdym razem, gdy otwieramy nasze serce na Jezusa, wkracza w nasze życie błogosławieństwo Boga.

Dziś oddajemy cześć Synowi Bożemu, błogosławionemu z natury, który do nas przychodzi przez swoją Matkę, błogosławioną przez łaskę. Zatem Maryja przynosi nam błogosławieństwo Boga. Gdziekolwiek jest Ona, przychodzi Jezus. Dlatego trzeba nam Ją przyjąć, tak jak to uczyniła św. Elżbieta, która wpuściła ją do swego domu i natychmiast rozpoznała błogosławieństwo, mówiąc:

„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona!” (Łk 1, 42). Są to słowa, które powtarzamy w modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. Czyniąc miejsce dla Maryi, zostajemy pobłogosławieni, ale również uczymy się błogosławić. Matka Boża uczy bowiem, że błogosławieństwo otrzymujemy po to, aby je dawać innym. Ona, błogosławiona, stała się błogosławieństwem dla wszystkich, których spotkała: dla Elżbiety, dla małżonków w Kanie Galilejskiej, dla apostołów w Wieczerniku... Również my jesteśmy powołani do błogosławienia, do dobrego mówienia w imię Boga. Świat jest poważnie zanieczyszczony mówieniem zła i złym myśleniem o innych, o społeczeństwie, o sobie samym. Ale przeklinanie, wypowiadanie zła deprawuje, powoduje spustoszenie we wszystkim, podczas gdy błogosławieństwo odradza, daje siłę, by każdego dnia rozpoczynać na nowo. Prośmy Matkę Bożą, o łaskę, byśmy z radością nieśli innym błogosławieństwo Boga, tak jak Ona czyni względem nas.

Drugim czasownikiem jest *rodzić*. Św. Paweł podkreśla, że Syn Boży został „zrodzony z niewiasty” (Ga 4, 4). W kilku słowach mówi nam wspaniałą rzecz: że Pan narodził się tak, jak my. Nie pojawił się jako dorosły, lecz jako dziecko; nie przyszedł na świat sam, lecz z niewiasty, po dziewięciu miesiącach w łonie swojej Matki, z której pozwolił utworzyć sobie człowieczeństwo. Serce Pana zaczęło bić w Maryi; Bóg życia od niej zaczerpnął tlen. Od tej pory Maryja jednoczy nas z Bogiem, ponieważ w Niej Bóg związał się z naszym ciałem i nigdy go nie opuścił. Maryja – jak lubił mawiać święty Franciszek – „sprawiła, iż Pan Majestatu stał się naszym bratem” (Święty Bonawentura, *Życiorys większy*, 9,3). Jest Ona nie tylko pomostem między nami a Bogiem, ale czymś więcej: jest drogą, którą Bóg przemierzył, aby do nas dotrzeć i drogą, którą musimy przebyć, aby do Niego dotrzeć. Przez Maryję spotykamy Boga tak, jak On tego chce: w czułości, w intymności, w ciele. Tak, ponieważ Jezus nie jest abstrakcyjną ideą, jest konkretny, wcielony, zrodził się z niewiasty i cierpliwie dorastał. Kobiety znają tę cierpliwą konkretność: my, mężczyźni, często jesteśmy oderwani od rzeczywistości i chcemy czegoś natychmiast; kobiety są konkretne i wiedzą, jak cierpliwie tkać wątki życia. Ileż kobiet, ile matek w ten sposób rodzi i odradza życie, dając światu przyszłość!

Nie jesteśmy na świecie, by umierać, lecz aby rodzić życie. Święta Boża Rodzicielka uczy nas, że pierwszym krokiem, aby tchnąć życie w to, co nas otacza, jest umiłowanie tego w nas samych. Ona, jak mówi dziś Ewangelia, „zachowywała wszystkie sprawy w swoim sercu” (por. Łk 2, 19). To z serca rodzi się dobro: jakże ważne jest utrzymywanie serca w czystości, strzeżenie życia wewnętrznego, praktyka modlitwy! Jakże jest ważne *wychowywanie serca do troski*, do *miłowania* osób i rzeczy. Wszystko zaczyna się tutaj, od zatroszczenia się o innych, o świat, o stworzenie. Nie ma sensu poznawanie wielu osób i spraw, jeśli o nie się nie zatroszczymy. W tym roku, mając nadzieję na odrodzenie i nowe lekarstwa, nie zaniedbujmy troski. Ponieważ, oprócz szczepionki dla organizmu, potrzebujemy także szczepionki dla serca: tą szczepionką jest troskliwość. To będzie dobry rok, jeśli zatroszczymy się o innych, tak jak to czyni Matka Boża względem nas.

Trzecim czasownikiem jest *znajdować*. Ewangelia mówi, że pasterze „znaleźli Maryję, Józefa oraz [...] Niemowlę” (w. 16). Nie znaleźli cudownych i spektakularnych znaków, ale prostą rodzinę. Tam

jednak naprawdę znaleźli Boga, który jest wielkością w małości, męstwem w czułości. Ale jak pasterzom udało się znaleźć ten niepozorny znak? Wezwał ich anioł. Również my nie znaleźlibyśmy Boga, gdybyśmy nie zostali powołani przez łaskę. Nie mogliśmy sobie wyobrazić takiego Boga, który zrodził się z niewiasty i z czułością rewolucjonizuje historię, ale dzięki łasce znaleźliśmy Go. I odkryliśmy, że Jego przebaczenie sprawia odrodzenie, że Jego pocieszenie rozpala nadzieję, że Jego obecność daje niepohamowaną radość. Znaleźliśmy Go, ale nie możemy Go stracić z oczu. Pana bowiem nie znajduje się raz na zawsze, ale trzeba Go znajdować każdego dnia. Dlatego Ewangelia opisuje pasterzy zawsze poszukujących, stale w ruchu: „pospiesznie udali się... znaleźli... opowiedzieli...wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga” (ww. 16-17, 20). Nie byli bierni, bowiem, aby przyjąć łaskę, trzeba być stale aktywnym.

A my, do znalezienia czego jesteśmy powołani na początku roku? Wspaniale byłoby *znaleźć dla kogoś czas*. Czas jest bogactwem, które mamy wszyscy, ale o które jesteśmy zazdrośni, ponieważ chcemy go używać tylko dla nas. Trzeba prosić o łaskę, aby znaleźć czas dla Boga i dla bliźniego: dla samotnego, dla cierpiącego, dla tego, kto potrzebuje wysłuchania i troski. Jeśli znajdziemy czas, aby dać go w darze, będziemy zdumieni i szczęśliwi, jak pasterze. Niech Matka Boża, która wniosła Boga w czas, pomoże nam dawać nasz czas. Święta Boża Rodzicielko, Tobie poświęcamy nowy rok. Ty, która umiesz zachowywać w sercu, zatroszcz się o nas. Pobłogosław nasz czas i naucz nas znajdować czas dla Boga i dla innych. Z radością i ufnością wysławiamy Ciebie: Święta Boża Rodzicielko! Amen.